

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Goleniowie Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący : SSR Agata Gawlicka

Protokolant: Anna Wojtysiak

Przy udziale Prokuratora Izabeli Tańskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 7.10.2014 r., 26.11.2014 r. i 29.01.2015 r.

sprawy

K. D. (1) , s. J. i C. zd. J., ur. (...) w G., karanego

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 26 lutego 2014 r. w N. przy ul. (...) wbrew przepisom ustawy posiadał środki odurzające w postaci marihuany w ilości 0,50 g netto przyjmując, że czyn ten stanowi wykapek mniejszej wagi

tj. o czyn z art. 62 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii;

II. w dniu 9 lutego 2104 r. ok. godz. 5.05 na drodze publicznej w N. na ul. (...) kierował samochodem osobowym m-ki R. (...) o nr rej. (...) znajdując się pod wpływem działania substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w stężeniu 224 ng/ ml oraz środka odurzającego w postaci (...) w stężeniu 201 ng/ml

tj. o czyn z art. 178 a § 1 k.k.

III. w dniu 26 lutego 2104 r. ok. godz. 21.55 na drodze publicznej w N. na ul. (...) kierował samochodem osobowym m-ki R. (...) bez tablic rejestracyjnych znajdując się pod wpływem działania odurzającego w postaci (...) w stężeniu 420 ng/ml

tj. o czyn z art. 178 a § 1 k.k.

I. uznaje oskarżonego za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu, opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. art. 62 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za ten czyn na podstawie art. 62 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierza mu karę 40 (czterdziestu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 30 (trzydzieści) złotych;

II. uznaje oskarżonego za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku, przy czym ustala, że oskarżony znajdował się pod wpływem działania substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w stężeniu 224 ng/ml oraz środka odurzającego w postaci (...) w stężeniu 8,9 ng/ml, tj. czynu z art. 178 a § 1 k.k. oraz za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu opisanego w punkcie III części wstępnej wyroku, przy czym ustala, że oskarżony znajdował się pod wpływem działania środka odurzającego w postaci (...) w stężeniu 3,6 ng/ml, tj. czynu z art. 178 a § 1 k.k. i ustalając, że oskarżony popełnił te czyny w krótkich odstępach czasu, zanim zapadł pierwszy wyrok co do któregośkolwiek z nich, tj. w warunkach ciągu przestępstw z art. 91 § 1 k.k., na podstawie art. 178 a § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierza mu za te czyny karę 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 30 (trzydzieści) złotych

III. na podstawie art. 91 § 2 k.k. w zw. z art. 86 § 1 i 2 k.k. łączy orzeczone wobec oskarżonego w punktach I i II kary grzywny i wymierza mu karę łączną 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 30 (trzydzieści) złotych;

IV. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 (trzech) lat;

V. na podstawie art. 63 § 2 k.k. na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów zalicza oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 9 lutego 2014 r. do dnia 11 marca 2014 r.;

VI. na podstawie art. 43 § 3 k.k. zobowiązuje oskarżonego do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów;

VII. na podstawie art. 70 ust 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii orzeka wobec oskarżonego przepadek suszu ziela konopi innych niż włókniste o masie netto 0,37 g przechowywanego w Wojewódzkim Magazynie (...) w S.;

VIII. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej grzywny zalicza okres zatrzymania oskarżonego w dniu 9 lutego 2014 r. oraz od dnia 26 lutego 2014 r. do dnia 27 lutego 2014 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się dwóm dziennym stawkom grzywny;

IX. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości, a na podstawie art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1978 r. o opłatach w sprawach karnych wymierza mu opłatę w wysokości 300 (trzystu) złotych.

Sygn. akt II K 438/14

UZASADNIENIE

W dniu 9 lutego 2014 r. około godziny 5.00 K. D. (1), znajdując się pod wpływem działania substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w stężeniu 224 ng/ml oraz środka odurzającego w postaci (...) w stężeniu 8,9 ng/ml przyjechał samochodem marki R. (...) o nr rej. (...) na bezdotykową myjnię samochodową przy ul. (...) w N..

Stojący na myjni samochód zaobserwował starszy sierżant G. Z. pełniący wówczas służbę w patrolu zmotoryzowanym z sierżantem sztabowym A. K.. Funkcjonariusze policji podjęli interwencję w stosunku do siedzącego za kierownicą pojazdu K. D. (1), który oświadczył, że przyjechał na myjnię umyć samochód. Podczas kontroli okazało się, że K. D. (1) posiada przy sobie jedynie prawo jazdy, natomiast nie posiada dowodu rejestracyjnego ani dokumentu potwierdzającego zawarcie umowy ubezpieczenia OC. K. D. (1) poinformował funkcjonariuszy policji, że brakujące dokumenty posiada w mieszkaniu, tj. przy ul. (...) w N. i zaproponował, aby policjanci pojechali za nim w celu okazania im ww. dokumentów. Funkcjonariusze przystali na powyższą propozycję i pojechali radiowozem za K. D. (2) na ulicę (...). Na miejscu okazało się, że K. D. (1) nie posiada dokumentów przedmiotowego pojazdu, a po sprawdzeniu funkcjonariusze policji ujawnili, że tablice rejestracyjne przytwierdzone do pojazdu figurują jako utracone. W związku z powyższym zostały one zatrzymane. K. D. (1) zachowywał się bardzo nerwowo, a zapytany przez G. Z., czy zażywał jakieś narkotyki, nie udzielił odpowiedzi na pytanie, jak również odmówił poddania się badaniu przy użyciu testera narkotykowego. W związku z powyższym został doprowadzony do szpitala w celu pobrania krwi oraz zatrzymano mu prawo jazdy za pokwitowaniem.

W próbie krwi pobranej od K. D. (1) stwierdzono obecność amfetaminy w stężeniu 224 ng/ml i delta9-tetrahydrokannabinolu ((...)) w stężeniu 8,9 ng/ml oraz kwasu 11-nor-delta9-tetrahydrokannabinolo-9-karboksylowego będącego nieaktywnym metabolitem (...) w stężeniu 201 ng/ml. W czasie kierowania pojazdem K. D. (1) znajdował się pod wpływem amfetaminy i (...) w rozumieniu art. 178 a § 1 k.k.

Dowód: zeznania G. Z. – k. 134 v, k. 64-65, opinia P. – k. 38 -39, protokół pobrania krwi – k. 40, notatka urzędowa – k. 34, pismo – k. 130

W dniu 26 lutego 2014 r. około godziny 22.00 K. D. (1) kierował samochodem osobowym marki R. (...), bez tablic rejestracyjnych, jadąc ulicą (...) w N. w kierunku ulicy (...). Znajdował się wówczas pod wpływem działania środka odurzającego w postaci delta9-tetrahydrokannabinolu ((...)) w stężeniu 3,6 ng/ml oraz posiadał przy sobie środek odurzający w postaci marihuany w ilości 0,50 g netto. W pojedzie znajdował się sam.

W tym samym czasie służbę w patrolu zmotoryzowanym pełnili posterunkowy M. P. i starszy sierżant A. M.. W pewnym momencie ich uwagę zwrócił poruszający się po ul. (...) na przeciwko nich pojazd marki R. (...) bez tablic rejestracyjnych. W związku z powyższym funkcjonariusze policji wykonali manewr zawracania i udali w ślad za pojazdem marki R. (...). Widząc to, kierujący ww. pojazdem K. D. (1), zjechał na parking przy sklepie (...) (przy ul. (...)), otworzył drzwi od samochodu i zaczął uciekać. W pościg za uciekającym K. D. (1) udał się M. P., który zatrzymał K. D. (1) po kilkuset metrach. W trakcie wykonywania czynności funkcjonariusze Policji ujawnili w kieszeni kurtki K. D. (1) 0,50 g. marihuany. K. D. (1) został zatrzymany, jednak odmówił poddania się badaniu testerem narkotykowym i w związku z powyższym, został przewieziony do szpitala, gdzie pobrano od niego próbkę krwi.

We krwi K. D. (1) stwierdzono delta9-tetrahydrokannabinolu w stężeniu 3,6 ng/ml oraz jego nieaktywny biologicznie kwas 11-nor-delta9- tetrahydrokannabinolo-9-karboksylowy w stężeniu 364 ng/ml. W chwili kierowania pojazdem K. D. (1) znajdował się pod wpływem działania delta9-tetrahydrokannabinolu ((...)) w rozumieniu art. 178 a § 1 k.k.

Dowód: zeznania A. M. – k. 127, k. 31-33, zeznania M. P. – k. 127 v, k. 61-63, opinia P. – k. 46 – 50, protokół pobrania krwi – k. 51, protokół zatrzymania rzeczy – k. 3-5, protokół użycia testera narkotykowego – k. 6 – 7, dokumentacja fotograficzna – k. 8-9, protokół badania fizykochemicznego – k. 70 – 72

K. D. (1) ma 31 lat, jest kawalerem, ma na utrzymaniu jedno dziecko, na które płaci miesięcznie kwoty rzędu 400-500 zł. Zatrudniony jest jako pracownik I. G., za wynagrodzeniem w granicach 2100 – 2500 zł, zamieszkuje z rodzicami. Nie był karany sądownie, nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo. W 2007 r. odbył jednorazową konsultację u lekarza psychiatry, w toku której lekarz nie stwierdził u niego objawów odstawienia. Nigdy więcej nie zasięgał porady specjalistów.

Dowód: dane oskarżonego – k. 105 – 106, wyjaśnienie oskarżonego – k. 135, pismo – k. 119, dane osobopoznawcze – k. 20

W postępowaniu przygotowawczym oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów, opisanych w punktach I i III aktu oskarżenia i odmówił składania wyjaśnień, wskazując jedynie, że przyznaje, iż policjant wyciągnął z kieszeni jego kurtki marihuanę (k. 18-19). W toku kolejnego przesłuchania (k. 58-60) przyznał się do posiadania marihuany, nie przyznał się do kierowania pojazdem pod wpływem narkotyków i odmówił składania wyjaśnień.

W postępowaniu przed Sądem, oskarżony przyznał się do posiadania środków odurzających, natomiast nie przyznał się do kierowania pojazdem pod wpływem narkotyków.

Co do czynu z dnia 9 lutego 2014 r. wyjaśnił, że nie został zatrzymany ani w ruchu ani podczas kierowania pojazdem, tylko podczas sprzątania samochodu. Policjant powiedział mu, że zostanie zatrzymane prawo jazdy i kazał mu jechać za radiowozem. Oskarżony powiedział, że nie może jechać za radiowozem, bo ma urwane lusterko. Następnie wyjaśnił, że jechał za radiowozem. Samochodem na myjnię przyjechała M. Z., która wróciła do domu, bo w domu spało dziecko. Nie wie, o której podjechała. Nic się nie stało, że samochód stał kilka godzin na myjni i blokował stanowisko Oskarżony poszedł samochód sprzątać o 5.00 rano, bo miał pociąg do P.. Miał auto posprzątać i zepchnąć ze stanowiska. Nie jechał tym samochodem i nie chciał nim jeździć, bo auto miało zarysowania. Marihuanę palił prawdopodobnie po przebudzeniu po drodze na myjnię. Nie zażywał amfetaminy, ale był również rano, około 4.00, u kolegi i pił colę, do której pewnie było dosypane.

Co do czynu z dnia 26 lutego 2014 r. wyjaśnił, że był razem z M. Z. i to ona kierowała pojazdem. Mieli go przewieźć z ul. (...) na ul. (...) aby go umyć, gdyż chcieli go sprzedać. Ponieważ oskarżony miał przy sobie marihuanę, kiedy zobaczył, że radiowóz za nimi jedzie, kazał M. Z. zaparkować pod L., a kiedy to zrobiła, wysiadł i zaczął uciekać. Kiedy policjant go złapał i prowadził do radiowozu, mijali M. Z., która szła z naprzeciwka.

Wyjaśnienia oskarżonego, w zakresie, w jakim kwestionował dwukrotne prowadzenie pojazdu pod wpływem narkotyków są całkowicie niewiarygodne.

Co do czynu z dnia 9 lutego 2014 r., kiedy oskarżony został zatrzymany na myjni samochodem, a następnie pojechał do swojego mieszkania przy ul. (...) wraz z policjantami to wskazać trzeba, że oskarżony sam przyznał, że pojechał za radiowozem, co potwierdził także świadek G. Z.. Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że oskarżony kierował pojazdem pod wpływem amfetaminy i marihuany.

Sąd przy tym nie dał wiary oskarżonemu, że to policjanci kazali mu jechać samochodem, ona zaś nie chciał tego uczynić, gdyż samochód miał urwane lusterko. Z zeznań G. Z., złożonych zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem wynika, że to K. D. (1) zaproponował pojechanie do jego mieszkania w celu okazania policjantom dokumentów. Również w notatce urzędowej ze zdarzenia znalazła się informacja, że to oskarżony zaproponował pojechanie do domu po dokumenty. Ubocznie już tylko należy zauważyć, że nawet gdyby taka sytuacja miała miejsce, to wystarczyłoby, żeby oskarżony ujawnił, że znajduje się pod wpływem marihuany i amfetaminy i wówczas z pewnością funkcjonariusze policji nie wydaliby mu polecenia jechania samochodem, gdyż sami naraziliby się wtedy na odpowiedzialność karną.

Niezależnie od tego treść wyjaśnień oskarżonego co do tego, jakim sposobem znalazł się na myjni i że nie kierował pojazdem przed momentem zatrzymania go na myjni, nakazuje odmówić wiary jego wyjaśnieniom w całości. Zupełnie nielogiczne są tłumaczenia oskarżonego, że to M. Z. przywiozła samochód na myjnię (notabene M. Z. zaprzeczyła, aby kiedykolwiek odprowadzała samochód na myjnię), postawiła na stanowisku do mycia, a następnie odeszła, oskarżony miał go umyć rano przed wyjazdem do P. i przepchnąć poza stanowisko do mycia. Trudno sobie wyobrazić bardziej niedorzeczny pomysł, niż zawieszenie samochodu i ustawienie go na stanowisku do mycia na kilka godzin, po to by oskarżony go umył, a M. Z. odebrała go po południu, szczególnie, że obsługa myjni bezdotykowej jest banalnie prosta i nic nie stało na przeszkodzie, by M. Z., która rzekomo miała auto przywieźć na myjnię, po prostu je tam umyła i nim wróciła do domu. Przy tym ponownie podkreślić należy, że sama M. Z. wyraźnie zaskoczona pytaniem czy kiedykolwiek pojechała samochodem na myjnię, powiedziała, że nie kojarzy takiego zdarzenia, mimo iż miało ono mieć miejsce jedynie na trzy tygodnie przed innym zdarzeniem z udziałem K. D. (1), które kojarzyła już bardzo dobrze.

Również nieprawdziwe są twierdzenia oskarżonego, że o 4.00 poszedł do kolegi u którego kupił i zapalił marihuanę, a kolega ten poczęstował go otwartą puszką coca-coli, do której była pewnie dosypana amfetamina. Należy zresztą zauważyć, że w toku składania wyjaśnień oskarżony najpierw wyjaśnił, że nie pamięta ile czasu przed zdarzeniem zapalił marihuanę, i że mogło to być po przebudzeniu lub po drodze na myjnię, a chwilę później, zapytany o zażywanie amfetaminy przypominał sobie dokładnie, że palił marihuanę rano u kolegi, od którego ją kupił i odpisał precyzyjnie jak do tego doszło. Zdaniem Sądu wyjaśnienie to jest w całości nieprawdziwe, a oskarżony wymyślił je, by uzasadnić, że nie brał amfetaminy świadomie. W rezultacie Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w całości.

W tym miejscu należy także wskazać, że Sąd nie zwracał się do Policji o udzielenie informacji o przyczynie nieudostępnienia oskarżonemu nagrania z monitoringu zdarzenia z dnia 9 lutego 2014 r., albowiem nie miało to żadnego znaczenia dla sprawy. Ponad wszelką wątpliwość stwierdzono, że oskarżony kierował samochodem spod myjni na ulicę (...), a zatem kwestia czy wcześniej tym pojazdem jechał czy nie (notabene zdaniem Sądu niewątpliwie jechał, bo tak właśnie powiedział policjantom w chwili zatrzymania, a nadto jego wyjaśnienia mające dowodzić tego, że nie jechał, są całkowicie niewiarygodne), nie ma jednak znaczenia dla jego odpowiedzialności karnej za ten czyn.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków A. M. i M. P., albowiem były one spójne, konsekwentne w toku całego postępowania i logiczne. Świadkowie zgodnie wskazywali, że K. D. (1) kierował w dniu 26 lutego 2014 r. samochodem

marki R. (...). Zgodnie wskazywali, że w chwili kiedy pojazd zjechał na parking L. to z za kierownicy wysiadł młody mężczyzna i zaczął uciekać, zaś zatrzymanym okazał się K. D. (1). Wskazać należy, że nie ma żadnych podstaw do podważania zeznań tych funkcjonariuszy. W szczególności mieli oni możliwość dokładnego zaobserwowania, że z miejsca kierowcy wysiada mężczyzna, gdyż jechali bezpośrednio za samochodem, a w chwili gdy pojazd ten zatrzymał się, radiowóz znajdował się od niego w odległości 10 metrów (na co wskazywał świadek M.). Każdy z ww. świadków wyraźnie potwierdził w toku przesłuchania przed sądem, że z miejsca kierowcy wysiadł mężczyzna, który następnie zaczął uciekać. Co więcej świadek A. M., który kierował radiowozem zeznał, że co prawda w chwili mijania się z samochodem marki R. na ulicy nie widział, że kierującym jest mężczyzna, ale widział, że w samochodzie siedzi tylko jedna osoba.

Za wiarygodne uznano również zeznania świadka G. Z., gdyż były one spójne i logiczne, a nadto konsekwentne w toku całego postępowania. W szczególności rzeczowo przedstawił przebieg rozmowy z K. D. (1) na myjni, w toku której oskarżony powiedział świadkowi, że przyjechał na myjnię umyć samochód. Niezależnie od tego, świadek wskazał, że to oskarżony zaproponował funkcjonariuszom policji, aby pojechali za nim na ulicę (...), gdzie rzekomo miał mieć dokumenty od pojazdu. Podkreślić należy, że nawet sam oskarżony potwierdził, że spod myjni pojechał samochodem na ulicę (...), wskazując jedynie, że zrobił to na polecenie policjantów, a całą swoją linię obrony skoncentrował na nieudolnym wykazywaniu, że to nie on przyjechał samochodem na myjnię tylko M. Z., co po pierwsze jest niewiarygodne, a po drugie nie ma znaczenia dla sprawy, gdyż zarzutem objęte jest kierowanie przez niego pojazdem pod wpływem narkotyków na ulicy (...), a więc spod myjni, a nie na myjnię.

Podkreślić należy, że Sąd w pełni dał wiarę świadkowi Z., w zakresie w jakim zeznawał, zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem, że z inicjatywą pojechania na ulicę (...) po dokumenty wyszedł K. D. (1), co ma o tyle istotne znaczenie, że wyklucza jakikolwiek przymus po jego stronie. Oskarżony sam zaproponował pojechanie po dokumenty mimo, iż wiedział, że znajduje się pod wpływem narkotyków. Funkcjonariusze policji zaś w tym momencie jeszcze tego nie wiedzieli, a wątpliwości powzięli dopiero w miejscu zamieszkania K. D. (1), szczególnie gdy odmówił poddania się badaniu narkotestem.

Zeznania M. Z. Sąd uznał za niewiarygodne w całości i pominął je przy rekonstruowaniu przebiegu zdarzeń. W szczególności zwraca uwagę jakikolwiek brak logiki i konsekwencji w zeznaniach świadka. Ww. twierdziła min., że feralnego dnia zdecydowała się jechać samochodem zamiast oskarżonego, aby uniknąć ewentualnych problemów, gdyż wydawało jej się, że jest z nim coś nie tak. Jednak mimo tego, jak wynika z jej zeznań, kiedy rzekomo oskarżony na parkingu L. wysiadł z miejsca pasażera i zaczął uciekać, świadek nie tylko wysiadła z samochodu, nie tylko nie odezwała się słowem mijając funkcjonariusza policji, ale popatrzwszy przez chwilę na pościg poszła do domu, zostawiając samochód otwarty. Wszystko to miała rzekomo uczynić ze stresu. Następnie również na komisariacie policji, nie mówiła, że kierowała pojazdem i nie zadeklarowała chęci złożenia zeznań a to z tego powodu że bała się do tego przyznać, gdyż nie ma prawa jazdy. Zeznania te są całkowicie nielogiczne, z jednej bowiem strony M. Z. próbowała udowodniać, że kierowała pojazdem, by nie narażać oskarżonego na problemy, z drugiej jednak strony rzekomo będąc na miejscu zdarzenia, nie podeszła do policjantów, nie powiedziała, że to ona kierowała samochodem, a na komisariacie również się do tego nie przyznała z tego powodu, że nie ma prawa jazdy, mimo iż musiała już wówczas sobie zdawać sprawę, że skoro K. D. (1) uciekał, to miał ku temu powód, tym bardziej więc uzasadnione było wówczas przyznanie się przez nią do kierowania pojazdem, szczególnie, że jej celem było przecież właśnie oszczędzanie kłopotów K. D. (1)

Na niewiarygodność zeznań świadka wskazuje również i to, że nie potrafiła wyjaśnić, dlaczego samochód stał na ulicy (...), przy której nie mieszkała ani ona ani oskarżony, dlaczego miał być przewożony na ulicę (...) w celu umycia go o godzinie 22.00 (w lutym, kiedy od dawna jest już całkiem ciemno), jak również nie potrafiła podać żadnych szczegółów na temat rzekomego kupca zainteresowanego nabyciem tego pojazdu tłumacząc mało przekonująco i nielogicznie, że byli z tym kupcem na telefonie.

Za wiarygodne uznano zebrane w sprawie dowody z dokumentów, albowiem zostały sporządzone w przepisanej formie, przez uprawnione do tego osoby, a żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości ani zawartych w nich treści.

Za wiarygodne uznano dowody z opinii Instytucji Naukowej w postaci Zakładu Medycyny Sądowej P., w oparciu o które stwierdzono, że oskarżony prowadził pojazd pod wpływem działania środków odurzających, a w dniu 9 lutego 2104 r. nadto pod wpływem działania substancji psychotropowej. Tak treść opinii jak i zawarte w nich wnioski nie nasuwają żadnych wątpliwości. W opiniach przedstawiono metodologię badań i logicznie wyjaśniono wnioski końcowe, z zaznaczeniem, że część wykrytych we krwi oskarżonego substancji stanowiła jedynie nieaktywne metabolity, co stało się kanwą do zmiany opisów czynów zarzuconych oskarżonemu.

Mianowicie, w opinii z dnia 3 marca 2014 r., dotyczącej zdarzenia z dnia 9 lutego 2014 r. stwierdzono we krwi K. D. (1) obecność amfetaminy w stężeniu 224 ng/ml oraz delta9-tetrahydrokannabinolu ((...)) w stężeniu 8,9 ng/ml jak również kwas 11-nor-delta9-tetrahydrokannabinolo-9-karboksyłowego będącego nieaktywnym metabolitem (...) w stężeniu 201 ng/ml. W kolejnej opinii z dnia 7 kwietnia 2014 r. stwierdzono we krwi oskarżonego obecność delta9-tetrahydrokannabinolu w stężeniu 3,6 ng/ml oraz jego nieaktywny biologicznie kwas 11-nor-delta9-tetrahydrokannabinolo-9-karboksyłowy w stężeniu 364 ng/ml, przy czym w opinii tej biegli wyraźnie wskazali, że oznaczone w badanej krwi stężenie delta9-tetrahydrokannabinolu, przekraczające granice 2,5 ng/ml (powyżej której to granicy wyniki należy interpretować jako stan pod wpływem) pozwalają stwierdzić, że K. D. (1) w chwili pobrania próbki krwi znajdował się pod wpływem delta9-tetrahydrokannabinolu. Co prawda w opinii tej biegli wskazywali, że jest to stan pod wpływem delta9-tetrahydrokannabinolu w rozumieniu art. 179 a § 1 k.k., jednak należy to uznać wyłącznie za oczywistą omyłkę psiarską, co wynika bez wątpliwości z całokształtu opinii.

Jeśli zaś chodzi pierwszą opinię, to co prawda biegli nie wskazali tam wyraźnie, że jedynie aktywny biologicznie delta9-tetrahydrokannabinol w stężeniu 3,6 ng/ml decyduje o uznaniu, że oskarżony znajdował się pod wpływem działania środka odurzającego, ale nie ma zdaniem Sądu przeszkód, by tego rodzaju konkluzję, zawartą w kolejnej opinii, sporządzonej przez ten sam Instytut i podpisanej przez tę samą osobę, nie odnieść również do wcześniejszej opinii, zwłaszcza, że jak wynika z opinii z dnia 7 kwietnia 2014 r., granica stężenia narkotyku 2,5 ng/ml, powyżej której uznaje się, że kierowca znajdował się pod wpływem narkotyku w rozumieniu art. 178 a § 1 k.k. jest granicą sztywną.

Za wiarygodną uznano także opinię z dnia 5 czerwca 2014 r. z której wynika, że zabezpieczony przy K. D. (1) susz roślinny o wadze netto 0,50 g stanowi marihuanę. Opinia ta również jest jasna, rzeczowa, a nadto oskarżony przyznał się do posiadania marihuany.

Biorąc zatem pod uwagę całokształt wiarygodnego materiału dowodowego, Sąd uznał, że posiadając przy sobie w dniu 26 lutego 2014 r. 0,50 g marihuany oskarżony wyczerpał znamiona czynu z art. 62 ust 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Zachowanie takie stanowi niewątpliwie wypadek mniejszej wagi, gdyż posiadana przez oskarżonego ilość marihuany stanowiła jedną porcję.

Z kolei poruszając się w dniach 9 i 26 lutego 2014 r. po drogach publicznych pod wpływem narkotyków, odpowiednio w stężeniu: 224 ng/ml amfetaminy oraz 8,9 ng/ml (...), jak również 3,6 ng/ml (...) oskarżony wypełnił swoim zachowaniem znamiona czynów z art. 178 a § 1 k.k.

Ponieważ czyny te zostały popełnione w krótkich odstępach czasu, zanim zapadł pierwszy wyrok co do któregośkolwiek z nich, należało uznać, że pozostają one w ciągu o którym mowa w art. 91 § 1 k.k. i przepis ten zatasować przy kwalifikacji prawnej i podstawie wymiaru jednej kary za te czyny. Niewątpliwie przestępstwa te zostały popełnione w podobny sposób, cechując się również tożsamą kwalifikacją prawną.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie I wyroku sąd ocenił jako nieznaczny, jednak wyższy niż znikomy. Oskarżony posiadał przy sobie niewielką ilość narkotyku tzw. miękkiego jedynie na własny użytek.

Stopień społecznej czynu z art. 178 a § 1 k.k. z dnia 9 lutego 2014 r. jest znaczny. Oskarżony znajdował się pod kumulatywnym wpływem dwóch narkotyków, zarówno amfetaminy jak i marihuany, przy czym stopień stężenia amfetaminy we krwi był bardzo wysoki. Niewątpliwie więc, jego zdolności percepcyjne były znacząco obniżone, stwarzał zatem realne zagrożenie dla innych uczestników ruchu. Z drugiej jednak strony Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony został zatrzymany około godziny 5.00 kiedy ruch na drogach nie jest jeszcze znaczny, co spowodowało, że nie było podstaw do uznania stopnia społecznej szkodliwości tego czynu za bardzo wysoki.

Stopień społecznej czynu z art. 178 a § 1 k.k. z dnia 26 lutego 2014 r. jest średni. Oskarżony znajdował się pod wpływem narkotyku miękkiego, tj. marihuany, w niewielkim stężeniu. Z drugiej jednak strony prowadził pojazd centralnymi ulicami miasta w środku tygodnia (środką), choć była to godzina 22.00. Ruch na ulicach jest wówczas średni, nie są to godziny szczytu, jednak też nie jest godzina, kiedy ruch ten jest całkiem znikomy.

Oskarżony miał możliwość zachowania się zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi, w sprawie nie wystąpiła żadna okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę. W szczególności Sąd nie znalazł podstaw by dopuszczać dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność stanu zdrowia psychicznego oskarżonego tempore criminis i zdolności do samodzielnego udziału w postępowaniu. Oskarżony na pierwszym terminie rozprawy podał nieprawdę twierdząc, że leczył się odwykowo, Sąd bowiem zwrócił się do Centrum Psychiatrycznego przy ul. (...) o informację na ten temat i okazało się oskarżony odbył tylko jeden raz wizytę u psychiatry, a miała ona miejsce w 2007 r. W postępowaniu przygotowanym oskarżony dwukrotnie wskazał, że nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo. Co więcej, w wojsku uzyskał kategorię zdrowia A, ma dziecko, pracuje i zupełnie normalnie funkcjonuje w społeczeństwie, jak również prawidłowo realizował swoje prawo do obrony aktywnie uczestnicząc w postępowaniu, zgłaszając wnioski dowodowe, składając oświadczenia i zadając pytania świadkom.

Dodać wreszcie trzeba, że w judykaturze wskazuje się wręcz, że nawet fakt iż oskarżony cierpi na chorobę alkoholową, sam w sobie nie oznacza jeszcze, że istnieją automatycznie wątpliwości co do jego poczytalności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1999 r., V KKN 48/98, OSNPP 6/2000, poz. 7, str. 10). Odnieść to należy również do zażywania narkotyków.

Sąd kierując się powyższymi rozważaniami oraz mając na względzie dyrektywy wymiaru kary, a przede wszystkim zapewnienie jej oddziaływania w zakresie indywidualnym i ogólnospołecznym uznał, że właściwa do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu w punkcie I przestępstwa będzie kara grzywny w wysokości 40 stawek dziennych po 30 złotych każda. Sąd sięgnął w tym przypadku po najłagodniejszy rodzaj kary uznając, iż będzie to wystarczające dla osiągnięcia jej celów w szczególności zważywszy, że K. D. (1) jest po raz pierwszy karany, a jako osoba mająca pracę będzie w stanie ponieść karę o charakterze finansowym. Ilość stawek dziennych mogła zostać przez sąd ukształtowana w wymiarze od 10 do 540. Tak więc określenie jej na poziomie 40, a więc w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, przy uwzględnieniu w szczególności stopnia społecznej szkodliwości tego czynu należy uznać za prawidłowe i odpowiadające zarówno ogólnym jak i szczególnym dyrektywom karania. Określając wysokość stawki dziennej, Sąd wziął pod uwagę dochody oskarżonego, sięgające 2500 zł, oraz to, że ma na utrzymaniu tylko jedno dziecko, na które płaci nie więcej niż 500 zł miesięcznie, a nadto mieszka z rodzicami.

Co do czynów z art. 178 a § 1 k.k. popełnionych w warunkach ciągu przestępstw Sąd wziął pod uwagę, że ich stopień społecznej szkodliwości jest wyższy niż czynu I. Biorąc jednak pod uwagę okoliczności popełnienia tych czynów, tj. jednego z nich o godzinie 5.00 w niedzielę, drugiego o 22.00 w środę, oraz ich zwartość czasową i uprzednią niekaralność oskarżonego, Sąd uznał, że karą adekwatną za te czyny będzie kara 60 stawek dziennych grzywny. Wysokość stawki dziennej została ustalona według tych samych kryteriów, co przy jej ustalaniu za czyn I.

Jako okoliczności łagodzące, przy wymiarze wszystkich kar uwzględniono, że oskarżony nie był wcześniej karany, prowadzi ustabilizowany tryb życia, pracuje zawodowo, płaci alimenty na dziecko.

Przy wymiarze kary łącznej za ciąg przestępstw i inne przestępstwo Sąd zastosował zasadę kumulacji, kierując się przede wszystkim względami na prewencyjne oddziaływanie kary, w znaczeniu prewencji indywidualnej i generalnej.

Popelnienie więcej niż dwóch przestępstw jest istotnym czynnikiem prognostycznym, przemawiającym za orzekaniem kary łącznej surowszej od wynikającej z dyrektyw absorpcji (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20.09.2001 r., II AKa 154/01, Prok. i Pr. 2002, z. 4, poz. 26). Ponadto przy wymiarze tej kary istotne znaczenie ma nie tylko kwestia istnienia lub nieistnienia bliskości związku podmiotowego i przedmiotowego lub nawet pewnej zwartości czasowej pomiędzy poszczególnymi czynami, lecz istotne jest także jak wielki stopień społecznej szkodliwości charakteryzuje wszystkie czyny objęte karą łączną. Innymi słowy jedną z podstaw wymiaru kary łącznej jest globalna ocena stopnia społecznej szkodliwości wszystkich przestępstw, za które wymierzono kary jednostkowe (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 1980 r., II KR 388/80, Lex nr 21888).

Oskarżonemu za przypisane czyny Sąd mógł wymierzyć karę łączną w granicach od 60 stawek dziennych do 100 stawek dziennych, zaś decydując się na zastosowanie zasady kumulacji wzięto pod uwagę, że oskarżony dopuścił się przestępstw z art. 178 a § 1 k.k. w odstępie czasu wynoszącym ponad 2 tygodnie, okazując zresztą w ten sposób rażące wręcz lekceważenie dla porządku prawnego. Mimo bowiem przeprowadzania z jego udziałem szeregu czynności procesowych, z pobraniem krwi włącznie, ponownie zdecydował się jechać samochodem pod wpływem narkotyków. Nadto Sąd uwzględnił, że kara niższa niż wynikająca z zasad kumulacji nie spełniłaby ani celów prewencji ogólnej ani szczególnej. Wskazuje na to zwłaszcza postawa oskarżonego, który tego samego miesiąca dwukrotnie jechał samochodem pod wpływem narkotyków. Również w odbiorze społecznym kara poniżej tej granicy zostałaby uznana za rażąco łagodną. Skoro bowiem oskarżony popełnił trzy przestępstwa, z czego dwa polegające na prowadzeniu pojazdu pod wpływem narkotyków, a trzecie, ściśle właściwie z tymi dwoma związane, to wymierzenie kary łagodniejszej niż wynikająca z zasad kumulacji zostałaby odebrana, jako ulgowe traktowanie sprawcy takiego czynu. Niższa kara nie wpłynęłaby również wychowawczo na samego oskarżonego. Trzeba w tym względzie wziąć również pod uwagę aspekt ekonomiczny. Skoro zarobki oskarżonego sięgają 2500 zł, to kara grzywny niższa niż wysokość jego wynagrodzenia, nie stanowiłaby dla niego szczególnej dolegliwości, a tym samym mogłaby nie spełnić swojego celu w zakresie przede wszystkim zapobieżenia popełnieniu przez oskarżonego ponownie przestępstwa, szczególnie, że oskarżony w trakcie postępowania został kolejny raz zatrzymany przez policję w związku z podejrzeniem kierowania pojazdem pod wpływem narkotyków.

Ustalając na nowo wysokość stawki dziennej Sąd kierował się tymi samymi dyrektywami co przy ustalaniu stawki dziennej w odniesieniu do kar jednostkowych. Stawka dzienna ukształtowana na poziomie 30 zł odpowiada możliwościom finansowym oskarżonego, a jednocześnie jest na tyle wysoka, że kara będzie stanowiła dla niego realną dolegliwość, jednocześnie przy tym nie uniemożliwiając mu utrzymania się w granicach potrzebnych do zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

W przypadku prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości orzeczenie zakazu prowadzenia tego rodzaju pojazdów jest obowiązkiem sądu wynikającym z art. 42 § 2 k.k. Przy czym okres orzeczonego środka karnego może zostać ukształtowany w wymiarze od roku do 10 lat. W ocenie sądu wyeliminowanie oskarżonego z ruchu drogowego jako kierowcy na okres trzech lat z jednej strony winno zwiększyć bezpieczeństwo w tym ruchu, a z drugiej pozwoli zrozumieć oskarżonemu i ewentualnym jego naśladowcom w pełni naganność i nieopłacalność tego rodzaju postępowania.

Sąd nie znalazł podstaw by orzec w stosunku do oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres czasu krótszy niż trzy lata.. Szczególnie negatywnym czynnikiem prognostycznym wobec oskarżonego jest tutaj fakt popełnienia w odstępie dwutygodniowym dwóch przestępstw tego samego rodzaju, z czego podczas popełnienia jednego z nich oskarżony znajdował się pod kumulatywnym wpływem amfetaminy (w stężeniu aż 224 ng/ml), oraz marihuany. Już sama tylko marihuana wpływa niezwykle niekorzystnie na ludzki organizm, powodując min. zaburzenia myślenia i osobowości, a w przypadku prowadzenia pojazdów takie objawy jak: nadmierna pewność siebie, urojenia czy omamy, z czym wiążą się zaburzenia psychomotoryczne zwieszające ryzyko wypadków drogowych (opinia Instytutu naukowego – k. 49) . Wpływ na ludzki organizm musi być tym silniejszy gdy jednocześnie zażywa się narkotyk tzw. twardy jakim jest amfetamina. Oskarżony przy tym zdradzał objawy zażywania narkotyków, zachowywał się bowiem bardzo nerwowo. Przy tym popełniając dwa czyny tego samego rodzaju w ciągu dwóch tygodni, okazał

rażące lekceważenie podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, narażając innych uczestników ruchu. Stąd okres zakazu prowadzenia pojazdów został ustalony na 3 lata.

Na poczet zakazu prowadzenia pojazdów zaliczono oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 9 lutego do dnia 11 marca 2014 r. Należy wskazać, że oskarżony mógł odebrać prawo jazdy już 10 marca 2014 r., nawet zgłosił się w tym celu na komisariat razem ze swoim ojcem J. D. jednak ze względu na to, że funkcjonariusz policji, który miał wykonać czynności spóźnił się z uwagi na inne czynności służbowe, J. D. poinformował policjantów, że mają przynieść oskarżonemu prawo jazdy w zębach, a następnie ww. osoby opuściły komisariat (k. 37). Następnego dnia, prawo jazdy zostało złożone w Starostwie Powiatowym. Sąd zaliczył okres zatrzymania prawa jazdy do dnia 11 marca 2014 r. gdyż od tego dnia oskarżony mógł już swoim prawem jazdy swobodnie dysponować.

Ponieważ oskarżony odebrał prawo jazdy, na co wskazywał na rozprawie, konieczne stało się zobowiązanie go do zwrotu tego dokumentu, zaś wykonanie tego obowiązku spowodowuje dopiero rozpoczęcie biegu okresu zakazu prowadzenia pojazdów.

W punkcie VII wyroku orzeczono obligatoryjny przepadek narkotyku, który posiadał oskarżony w dniu 26 lutego 2014 r., w ilości jaka pozostała po przeprowadzeniu badań fizykochemicznych.

W punkcie VIII wyroku orzeczono o zaliczeniu na poczet kary łącznej grzywny okresu zatrzymania oskarżonego w sprawie, zgodnie z protokołami zatrzymania osoby.

Kosztami sądowymi oskarżony został obciążony stosownie do art. 627 k.p.k. oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Oskarżony pracuje, mieszka z rodzicami, ma na utrzymaniu tylko jedno dziecko, nie ma więc żadnych podstaw do uznania, że uiszczenie kosztów sądowych stanowiłoby dla niego nadmierną uciążliwość.